

Niekorzystne zmiany ominą urzędników

PROJEKT

Wydłużenie okresów rozliczeniowych nie dotknie sektora publicznego.

Choć kryzys objął cały rynek pracy, większość sektora publicznego nie odczuje antypracowniczych zmian w prawie.

- Planowana nowelizacja kodeksu pracy, która wydłuży okresy rozliczeniowe czasu pracy nawet do roku, ominie pracowników i urzędników służby cywilnej, zatrudnionych w urzędach państwowych, administracji rządowej oraz nauczycieli - mówi Katarzyna Sarek, radca prawny z kancelarii Raczkowski i Wspólnicy.

- Zmiany nie będą miały wpływu na organizację czasu pracy tych pracowników sektora publicznego, których stosunek pracy ukształtowany jest na podstawie tzw. pragmatyk pracowniczych określających wyczerpująco długość okresów rozliczeniowych i możliwość ich przedłużania. Przykładowo ustawa o działalności leczniczej wskazuje wprost na możliwość przedłużania okresu rozliczeniowego do czterech miesięcy - tłumaczy Magdalena Zwolińska, adwokat z kancelarii DLA Piper Wiater sp.k. Zmiany nie dotkną więc lekarzy, pielęgniarek, diagnostów czy salowych.

Nowelizacja ma ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom, u których występuje zmienne zapotrzebowanie na produkty lub usługi, a tym samym na świadczoną w nich pracę. Będą oni mogli zaplanować większą liczbę godzin w okresie dużego zapotrzebowania na ich usługi lub towar, a mniejszą w okresach zapotrzebowania niskiego.

- Nie ma chyba powodów, by ograniczać tę wybitnie antypracowniczą nowelizację do sektora prywatnego

- mówi dr hab. Marcin Zieleniecki, ekspert NSZZ „Solidarność”. - Przecież lekarze w okresach wzmózonej zachorowalności czy urzędnicy (np. przy rozliczaniu PIT) też mają okresy natężonej pracy.

- Szef służby cywilnej chciał, żeby podobne rozwiązania były w służbie cywilnej. Wnioskowaliśmy o rozszerzenie nowelizacji kodeksu pracy. Stały Komitet Rady Ministrów uznał jednak, że trzeba to zrobić w odrębnej nowelizacji - mówi Wojciech Zieliński, zastępca dyrektora w departamencie służby cywilnej Kancelarii Premiera.

450,5 tys.

nadgodzin rocznie wypracowują urzędnicy zatrudnieni w skarbówce

Jeśli więc zmiany w służbie cywilnej w ogóle zostaną wprowadzone w życie, to na pewno odwleczone w czasie.

- Konsekwencją nowelizacji ma być przesunięcie daty wypłaty dodatku za nadgodziny czy udzielenia wolnego. Pracownik otrzyma je dopiero po upływie całego okresu rozliczeniowego, bo dopiero wtedy będzie wiadomo, czy w ogóle nabył do niego prawo - mówi Katarzyna Sarek.

Zgodnie z projektem pracodawca może zaplanować dniówki trwające do 12 godzin, sześć dni w tygodniu nawet przez pół roku.

- Projekt nie zawiera wyłączeń dla ciężarnych. Oznacza to, że kobieta w ciąży też będzie mogła pracować przez 12 godzin sześć dni w tygodniu - mówi Marcin Zieleniecki.

-Katarzyna Wójcik

etap legislacyjny | konsultacje społeczne